



Sygn. akt III KK 81/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Dariusz Kala

SSA del. do SN Wojciech Kopczyński (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga
w sprawie N. J.

w przedmiocie zdośćuczynienia

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 czerwca 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt II AKa (...)

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. akt III Ko (...),

1. uchyla wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części (pkt II) w odniesieniu do N. J. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania,

2. zwraca wnioskodawczyni N. J. opłatę od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.

UZASADNIENIE

N. J. wystąpiła do Sądu Okręgowego w B. z wnioskiem o zasądzenie od Skarbu Państwa na jej rzecz odszkodowania w kwocie 200.000 złotych za represjonowanie przez okres 1 roku i 9 miesięcy jej zmarłego męża M. J. W uzasadnieniu wniosku podała, że jej mąż był kombatantem, którego po wojnie dotknęły represje oraz doznał wielu cierpień fizycznych i psychicznych, w związku z którymi zachorował na gruźlicę i zmarł na raka płuc w dniu 19 grudnia 1989 roku, w wieku 63 lat.

Na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r. pełnomocnik wnioskodawczyny wskazał, że chodzi o zasądzenie na jej rzecz zarówno zadośćuczynienia, jak i odszkodowania, a pismem z dnia 25 czerwca 2015 r. sprecyzował roszczenie i wniósł o zasądzenie na rzecz N. J. kwoty 200.000 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za represje jakich doznał jej mąż M. J. w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach: 29 stycznia 1951 r., 14 lutego 1948 r., 7 czerwca 1950 r., od 3 do 14 września 1948 r., 30 września 1946 r., od 10 marca 1950 r. do czerwca 1950 r., w październiku 1957 r.

Następnie w piśmie z dnia 14 sierpnia 2015 r., precyzując pierwotny wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie, wskazał na kolejny okres zatrzymania M. J., tj. od 5 września 1946 r. do 13 września 1946 r.

Na rozprawie w dniu 18 sierpnia 2015 r. ujawniono dodatkowe osoby uprawnione do dochodzenia roszczeń, tj. córkę zmarłego M. J. – K. I. i syna zmarłego M. J. – E. J., które to osoby przystąpiły do postępowania i podtrzymały żądania swojej matki.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 r., w sprawie III Ko (...), Sąd Okręgowy w B. oddalił wniosek N. J., K. I. i E. J. Był to pierwszy wyrok jaki zapadł w powyższej sprawie.

Od powyższego wyroku apelację wniósł pełnomocnika wnioskodawczyny N. J. Wyrokiem z dnia 9 maja 2016 r., w sprawie II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) uchylił wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. akt III Ko (...) i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. akt III Ko (...), Sąd Okręgowy w B. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz N. J., K. I.

i E. J. po 1.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z 5% w stosunku rocznym od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie wniosek oddalił (punkt II wyroku Sądu I instancji). Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawczyni N. J. i zaskarżył go w części oddalającej wniosek w pozostałym zakresie, tj. punktu II kwestionowanego orzeczenia.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą wyroku, który miał wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że nie ma dowodów świadczących o tym, iż M. J. był przetrzymywany przez okres wskazany we wniosku w związku ze swoją działalnością niepodległościową, podczas gdy z dokumentacji ze sprawy o przyznanie świadczeń kombatanckich wnioskodawczyni N. J. wynika, że M. J. był pozbawiony wolności około roku (oświadczenie M. W., oraz pismo Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 14 września 1999 r.), a z zeznań świadka I. S. wynika, że M. J. był zatrzymywany za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego niedługo po zwolnieniu z aresztu, we wrześniu 1946 roku.

W konkluzji, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty wskazanej we wniosku, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2016 r., w sprawie II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że zasądzone na rzecz N. J., K. I. i E. J. zadośćuczynienie podwyższył do kwoty 4.000 złotych na rzecz każdego z nich.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt II wyroku Sądu odwoławczego).

Mimo, że apelacja została wniesiona wyłącznie przez pełnomocnika N. J., Sąd odwoławczy na mocy art. 435 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok także w odniesieniu do pozostałych uprawnionych, którzy środka odwoławczego nie wnieśli. Tak więc skorzystali oni z cudzego środka odwoławczego w związku z tym, że Sąd odwoławczy przekroczył podmiotowe granice zaskarżenia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) kasację wniósł jedynie pełnomocnik wnioskodawczyni N. J., który zaskarżył przedmiotowe orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II, w którym utrzymano wyrok Sądu I instancji w mocy, w części nieuwzględniającej roszczenia zgłoszonego przez wnioskodawców i zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie bezzasadnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, a skutkującej uznaniem, iż M. J. nie był pozbawiony wolności przez okres jednego roku, przy przyjęciu, że wypowiedź M. W. ma znaczenie tylko w kontekście przyznania uprawnień kombatanckich i jedynie potwierdza fakt represji, nie podając przy tym ram czasowych aresztowania, w sytuacji gdy z w/w oświadczenia wynika, że M. J. był aresztowany kilka razy, a łączny okres pozbawienia wolności wynosił około roku,

- art. 7 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak w uzasadnieniu wyroku wyczerpującego wyjaśnienia na podstawie jakich przesłanek Sąd II instancji uznał, że informacje przekazane przez świadków I. S. i M. W. uległy zniekształceniom oraz modyfikacjom, w sytuacji, gdy w przeciwieństwie do wnioskodawczyni N. J., na moment złożenia zeznań przez świadka I. S. oraz oświadczenia przez M. W. nie stwierdzono u nich ułomności intelektualnych wykluczających możliwość uzyskania od nich rzeczowych informacji,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie poglądu Sądu I instancji, który jest sprzeczny z doświadczeniem życiowym, a przez to przyjęcie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w ocenie, że dokumentacja archiwalna w większości nie potwierdziła, iż zatrzymania były związane z działalnością niepodległościową, w sytuacji gdy w spisie zdawczo odbiorczym akt N 15, który zawiera wykaz akt osobowych więźniów śledczych zwolnionych w październiku 1957 r., widnieje nazwisko M. J., zaś z doświadczenia życiowego oraz powszechnej wiedzy historycznej wynika, że ówczesny aparat władzy nie był zainteresowany ujawnieniem patriotycznej przeszłości osób poddanych osądowi i dążył do tego, by wymierzenie kary było związane z czynami uznawanymi przez władzę komunistyczną za przestępstwa kryminalne, a rzeczywistą przyczyną przypisania oskarżonym tych czynów była ich działalność

niepodległościowa, zaś procedura brakowania akt w sprawie M. J. nie byłaby potrzebna, gdyby rzeczywistą przyczyną przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstw kryminalnych nie była działalność niepodległościowa.

Skarżący zarzucił też naruszenie przepisów prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1 - 3 k.c. poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na wymiar zasądzzonego zadośćuczynienia, oraz braku analizy tych okoliczności pod kątem rozmiaru krzywdy i koniecznej kwoty zadośćuczynienia, tj. rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń i związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych M. J. w postaci połamania żeber, śmiertelnego stanu zdrowia po przesłuchaniach, oraz dotkliwego pobicia skutującego brakiem możliwości rozpoznania twarzy M. J.

Treść tego zarzutu, jak i uzasadnienie skargi kasacyjnej przekonują, że w tym zakresie skarżący w istocie rzeczy zakwestionował tylko wysokość kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia.

W konkluzji skarżący, powołując się na przepis art. 537 § 1 i 2 k.p.k., wniósł o uchylenie skarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i integralnie z nim związanego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy w zaskarżonej części Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Prokurator Regionalny w B. w pisemnej odpowiedzi na kasację pełnomocnika wnioskodawczyni wniósł o jej oddalenie. Identyczne stanowisko przedstawił na rozprawie kasacyjnej Prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wywiedziona przez pełnomocnika wnioskodawczyni częściowo okazała się zasadna i doprowadziła do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w B. w zaskarżonej części w odniesieniu do N. J. i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do sformułowanych w skardze kasacyjnej zarzutów rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. i art. 410 k.p.k., albowiem nie

okazały się zasadne, w odróżnieniu od ostatniego zarzutu obrazy prawa materialnego.

Rozważania poświęcone tym zarzutom rozpocząć należy od przypomnienia kilku podstawowych zasad, związanych ze specyfiką postępowania kasacyjnego.

Przede wszystkim, kasacja może być wniesiona przez strony i uwzględniona przez Sąd Najwyższy tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., czyli tak zwanych bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci kasacji służy więc do kontroli kwestii wyłącznie prawnych, ograniczając się w tym zakresie tylko do pewnej kategorii najpoważniejszych uchybień.

Przy czym kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a nie od orzeczenia Sądu I instancji. Nie można więc w kasacji co do zasady podnosić zarzutów charakterystycznych dla postępowania apelacyjnego, kwestionujących prawidłowość dokonanej przez Sąd oceny dowodów oraz ustaleń faktycznych.

W związku z tym, zarzuty sformułowane w kasacji muszą wskazywać na rażące naruszenie prawa, którego dopuścił się Sąd odwoławczy, a nie Sąd I instancji. Przy czym, przedmiotem zarzutów obrazy prawa procesowego nie mogą być ogólne zasady i dyrektywy procesowe, ale konkretne przepisy je precyzujące.

Nie spełnia więc tego wymogu podnoszenie w kasacji zarzutów generalnie odnoszących się wprost do orzeczenia Sądu I instancji, jak ma to miejsce w powyższej sprawie.

Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k., 439 k.p.k. 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Przy czym, jak zaznaczono na wstępie, w kasacji, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, nie można podnosić zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych i w ten sposób zmierzać do kolejnej instancyjnej kontroli odwoławczej.

Przypomnienie wspomnianych kwestii były konieczne, gdyż wszystkie zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, zawarte w kasacji pełnomocnika, są w istocie rzeczy powtórzeniem zarzutów apelacyjnych dotyczących błędów w

ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i jednocześnie kolejną próbą forsowania własnej wersji wybranych okoliczności faktycznych, prezentowania subiektywnej analizy poszczególnych źródeł dowodowych i weryfikacji ustaleń faktycznych, czego w kasacji czynić nie można.

W powyższej sprawie pełnomocnik wnioskodawczyni kasację skonstruował w ten sposób, że powołując art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a więc sugerując, że Sąd odwoławczy dokonał dowolnej oceny dowodów, nie rozważył wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym oraz nie podał w uzasadnieniu wyroku dlaczego i co uznał za zasadne, a co nie, powtórzył w istocie rzeczy zarzuty sformułowane wcześniej w apelacji wraz z argumentacją przywołaną na ich poparcie. Przemodelował tylko te zarzuty dla potrzeb postępowania kasacyjnego, uzupełniając je o przepisy art. 433 § 2 k.p.k. art. 457 § 3 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

W ten sposób pod pozorem kasacji starał się doprowadzić do poddania kontroli przez Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Uzasadnia to twierdzenie, że w rozważanej sprawie mamy wyraźnie do czynienia z próbą powtórzenia postępowania odwoławczego, co w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne.

Powtórzenie w kasacji argumentacji przedstawionej wcześniej w apelacji mogłoby być skuteczne tylko wtedy, gdyby Sąd II instancji nie rozpoznał jej w ogóle, bądź rozpoznał nienależycie i nie odniósł się do wszystkich zarzutów w uzasadnieniu orzeczenia.

Tymczasem, wbrew sugestiom skarżących, Sąd Apelacyjny w (...) w należyty sposób, a więc przede wszystkim rzetelnie, odniósł się do wszystkich zarzutów i wniosków zawartych w pisemnej apelacji pełnomocnika i należycie umotywował w uzasadnieniu swoje stanowisko. Ponadto, Sąd odwoławczy, wydając orzeczenie o reformatoryjnym charakterze, poddał analizie materiał dowodowy zgromadzony w powyższej sprawie. W konsekwencji przyjął tylko te okresy uprawniające do zadośćuczynienia, które były bezsporne, potwierdzone wiarygodnymi dowodami. W pełni respektował w tym zakresie zasady określone w art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Uzasadnienie Sądu odwoławczego spełnia też wymogi określone w art. 457 § 3

k.p.k., a także warunki określone w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Trafny natomiast okazał się ostatni zarzut kasacyjny wskazujący na rażące naruszenie prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 8 ust 1 w zw. z art. 11 ust 1 i 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. 2015 poz. 1583) w zw. z art. 445 § 1-3 k.c.

W szczególności powołanie tego ostatniego przepisu kodeksu cywilnego, jako podstawy zarzutu kasacyjnego, zaważyło na tym, że skarga kasacyjna mogła być uwzględniona, gdyż umożliwiło to Sądowi Najwyższemu kontrolę zaskarżonego wyroku w zakresie oceny okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

W tym kontekście przepis art. 445 § 1-2 k.c., mówiący o możliwości przyznania poszkodowanemu w wypadku uszkodzenia ciała lub pozbawienia wolności odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przesądził o konieczności wydania orzeczenia o kasatoryjnym charakterze, gdyż Sąd odwoławczy nie uwzględnił wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia, a tych które zauważył, nie ocenił w należyty sposób. Nie wziął pod uwagę zdecydowanie ponadprzeciętnych dolegliwości doznanych przez osobę represjonowaną.

W konsekwencji, nawet podwyższona do 4.000 złotych na osobę kwota zadośćuczynienia, za pozbawienie wolności w czasach stalinowskich, trwające blisko 4 miesiące, jest kwotą wręcz symboliczną. Jest rażąco zaniżona. Na pewno nie jest ona odpowiednia, gdy uwzględni się rozmiar cierpień osoby represjonowanej, zarówno tych fizycznych, jak i psychicznych.

Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej za poniesione przez poszkodowanego szkody niemajątkowe powstałe w następstwie m.in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oraz pozbawienia wolności. Przy jego szacowaniu należy brać pod uwagę nie tylko wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, wpływające na rodzaj i rozmiar cierpień doznanych przez poszkodowanego, ale również baczyć na to, by kwota zadośćuczynienia nie stała się dla poszkodowanego źródłem wzbogacenia.

Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną, mającą na celu przede wszystkim wyrównanie, przezwyciężenie, złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, tj. negatywnych doznań, których doznała osoba występująca z roszczeniem.

Najistotniejsze jest jednak to, aby zadośćuczynienie było odpowiednie, adekwatne, sprawiedliwe, a więc musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Nie może być symboliczne.

Choć ustalenie, jaka konkretnie kwota jest odpowiednia należy do sfery swobodnego sędziowskiego uznania, to jednak nie może być to uznanie dowolne, a uwzględniać musi wszystkie okoliczności sprawy i opierać się na czytelnych kryteriach. Pojęcie „odpowiednie” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma wprawdzie charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wypracowano kryteria i wskazówki, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

W przypadku M. J. rozmiar rzeczywiście wyrządzonej mu krzywdy był znaczny z racji naruszenia godności ludzkiej, stosowanych szykan, okrutnego i nieludzkiego traktowania. Sąd odwoławczy nie zwrócił należytej uwagi na brutalne metody śledztwa i rozmiar cierpień, których on doświadczył w 1946 roku, a więc w okresie apogeum stalinowskich represji.

W szczególności chodzi tu o doznane przez M. J. w trakcie przesłuchań i izolacji więziennej obrażenia ciała powstałe w wyniku dotkliwego pobicia, w trakcie którego połamano mu żebra i zmasakrowano twarz. W następstwie pobicia znalazł się on też w stanie zagrażającym jego życiu.

Dowódcę plutonu w którym walczył – J. S. skazano na karę śmierci i wyrok wykonano. W. M. – dowódcę kompanii skazano na karę dożywotniego pozbawienia wolności, która potem została zamieniona na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Pozbawienie go wolności wiązało się więc z biciem, zastraszaniem, poniżaniem, stanem zagrożenia, beznadziei, niepewności co do dalszych losów, przy pełnej świadomości tego, co spotkało jego dowódców. Permanentny stan strachu, stresu, niepewność, ciągle przesłuchania, wymyślny sposób bicia, nieludzkie traktowanie - wszystko to wskazuje na ponadprzeciętny rozmiar jego cierpień.

Wyraźny brak jest w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku analizy tych okoliczności pod kątem rozmiaru krzywd i związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd odwoławczy zasadniczo dostrzegł te okoliczności, ale ich nie analizował, a więc w istocie rzeczy nie odniósł się do nich w pełni.

Sąd *ad quem* zwrócił tylko uwagę na ciężkie warunki jego pobytu w warunkach izolacji więziennej i niektóre przejawy niehumanitarnego traktowania go przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa, opisane przez dzieci represjonowanego i innych świadków. Podkreślił wymyślny sposób bicia aresztowanego. Sadzenie go w trakcie przesłuchań na stołek odwrócony do góry nogami. Nie zwrócił natomiast należytej uwagi na intensywność doznanych przez represjonowanego cierpień.

Nie wiadomo też do końca jakimi kryteriami kierował się Sąd odwoławczy zasądzając tytułem zadośćuczynienia wskazaną w wyroku kwotę: czy stopniem, wielkością doznanej krzywdy, natężeniem naruszeń dóbr osobistych, czasem trwania tych naruszeń, trwałością skutków, stopniem ich uciążliwości.

W ten sposób bez wątpienia Sąd odwoławczy naruszył art. 445 § 1 i 2 k.c., w zakresie jakim mowa w nim o zasądzeniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego rodzaju świadczenia, a w konsekwencji doszło do rażąco niesprawiedliwego rozstrzygnięcia. Apelacja pełnomocnika wnioskodawczyni okazała się więc częściowo zasadna w tym zakresie, w jakim odnosiła się do wysokości kwoty przyznanego zadośćuczynienia.

Z uwagi na to, że wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył jedynie pełnomocnik reprezentujący tylko jednego z wnioskodawców, a mianowicie N. J., powyższe uwagi siłą rzeczy dotyczą jej roszczeń.

Niemniej jednak w powyższej sprawie występowali też inni wnioskodawcy, którzy nie zaskarżyli wyroku Sądu odwoławczego. Wcześniej korzystali oni i to dwukrotnie z tego, że kolejne wyroki, jakie zapadały przed Sądem I instancji, zaskarżył pełnomocnik N. J.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2016 r., II AKa (...), Sąd Apelacyjny w (...) uchylił orzeczenie Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 grudnia 2015 r., III Ko (...), także w

odniesieniu do K. I. i E. J., którzy go nie skarżyli i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2016 r., II AKa (...), kwestionowanym w kasacji pełnomocnika, Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 7 lipca 2016 r., III Ko (...), także na korzyść pozostałych wnioskodawców, którzy nie wnieśli środka odwoławczego.

Choć art. 435 k.p.k. ma zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym i ma charakter obligatoryjny, jeśli spełnione zostaną warunki w nim określone, to w powyższej sprawie nie było do tego podstaw.

Przypomnieć należy, że wspomniany przepis art. 435 k.p.k. obowiązuje sąd odwoławczy, ale i sąd kasacyjny, do uchylenia lub zmiany orzeczenia na korzyść współoskarżonych, choćby nie wnieśli środka odwoławczego, jeżeli je uchylił lub zmienił na rzecz współoskarżonego, którego środek odwoławczy dotyczył, gdy te same względy przemawiają za uchyleniem lub zmianą na rzecz tamtych.

Przede wszystkim powołany przepis dotyczy oskarżonych (skazanych), a nie wnioskodawców, z którymi mamy do czynienia w powyższej sprawie.

Nie było więc podstaw, aby na podstawie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 536 k.p.k., uchylić zaskarżony w drodze kasacji wyrok Sądu odwoławczego w odniesieniu do pozostałych wnioskodawców, którzy go nie zaskarżyli, albowiem art. 435 k.p.k. mówi wyraźnie o „współoskarżonych”, a nie o „wnioskodawcach”.

Niewątpliwie roszczenia, o których mowa w ustawie rehabilitacyjnej z dnia 23 lutego 1991 roku mają charakter cywilnoprawny, chociaż orzeka o nich sąd karny. W związku z tym mimo, że co do zasady stosuje się w tego typu sprawach przepisy Kodeksu postępowania karnego, to jednak w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Art. 8 ust. 3 wspomnianej ustawy lutowej wskazuje, że w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego. Natomiast wymieniony w tym rozdziale przepis art. 558 k.p.k. stanowi, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego.

Niemniej jednak w procesie cywilnym możliwość skorzystania z cudzego środka odwoławczego (wyjście poza podmiotowe granice zaskarżenia, gdy te same względy przemawiają za zmianą lub uchyleniem orzeczenia) wiąże się z kwalifikowanym rodzajem współuczestnictwa materialnego jakim jest współuczestnictwo konieczne (art. 378 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. 72 § 1 pkt 1 k.c.).

Tymczasem takie współuczestnictwo konieczne nie zachodzi w odniesieniu do osób uprawnionych z ustawy rehabilitacyjnej z dnia 23 lutego 1991 roku. Nie ma bowiem konieczności łącznego występowania tych osób w procesie. Mogą one skutecznie dochodzić tylko stosownych części świadczenia przysługującego represjonowanemu. Mamy przecież do czynienia ze świadczeniem pieniężnym, a więc świadczeniem podzielnym.

Zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy lub wnioskodawców, którzy wystąpili z żądaniem, podlega taka część świadczenia przysługującego represjonowanemu, jaka wynika z podziału całej kwoty świadczenia przez liczbę osób uprawnionych (zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92, OSNKW 1993, z. 3-4, poz. 16).

Nie istnieje zatem w tym zakresie żadna więź wynikająca z solidarności czynnej, przejawiająca się w tzw. reprezentacji wzajemnej między wierzycielami wobec dłużnika w przypadkach, gdy chodzi o ich korzyść, ani nie łączy tych wierzycieli współuczestnictwo konieczne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2005 r., III KK 332/04, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 stycznia 2017 r., II AKz 706/16).

Nie ma więc możliwości zaspokojenia wnioskodawców poprzez zasądzenie całego świadczenia na rzecz współuprawnionego, bowiem szczególny charakter przedmiotowego roszczenia determinuje powstanie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy Skarbem Państwa, a wierzycielem, działającym w postępowaniu bezpośrednio i samodzielnie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 września 2016 r., II AKa 324/16, Biuletyn SA w Katowicach z 2016, nr 4, poz. 22; oraz Krakowskie Zeszyty Sądowe, 2017, z 2, poz. 133).

Jedynie przy przyjęciu, że w wypadku wnioskodawców mamy do czynienia ze współuczestnictwem materialnym zwykłym, prostym (art. 72 § 1 pkt 1 k.p.k. –

„prawa oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej”), można byłoby rozważać, czy nie ma podstaw do sięgnięcia po przepisy k.p.c., pozwalające na wyjście poza podmiotowe granice zaskarżenia. Niemniej jednak w doktrynie prawa cywilnego i orzecznictwie trwa spór na temat tego, czy dopuszczalne jest stosowanie art. 378 § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym (zob. Marcin Krudysz, *Dopuszczalność rozpoznania skargi kasacyjnej na rzecz współuczestników, którzy orzeczenia nie zaskarżyli*, LEX nr 244560).

Nie bez znaczenia jest też to, że w powyższej sprawie chodzi o dochodzenie roszczeń cywilnych, gdzie inicjatywa stron ma podstawowe znaczenie. Tymczasem wnioskodawcy, którzy nie zaskarżyli prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, na żadnym etapie postępowania karnego, zainicjowanego wnioskiem o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia, poza przystąpieniem do sprawy w początkowym jej etapie, nie przejawiali inicjatywy. Nie zaskarżyli nawet dwóch kolejnych wyroków Sądu I instancji, jakie zapadały w powyższej sprawie.

Wnioskodawcom tym pozostała więc tylko możliwość zwrócenia się do któregoś z podmiotów szczególnych, tj. Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich, aby w trybie art. 521 § 1 k.k., wniósł kasację. W tym przypadku uprawnione podmioty mogą ją złożyć z własnej inicjatywy lub na prośbę stron.

Podsumowując powyższe wywody należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny uchybił wynikającym z art. 445 § 1 i 2 k.c. kryteriom ustalania wysokości „odpowiedniego” zadośćuczynienia, a przyznana wnioskodawczyni kwota nie stanowi miarodajnej rekompensaty za doznaną przez represjonowanego M. J. krzywdę. W rezultacie w niniejszej sprawie, z przyczyn wskazanych powyżej, zaktualizowała się podstawa kasacyjna w postaci rażącego naruszenia prawa, tj. wskazanego w skardze kasacyjnej art. 445 § 1 i 2 k.c., która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku w zakresie kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia, które powinno być odpowiednie do okoliczności rzutujących na jego wysokość.

Wyczerpana więc została podstawa kasacyjna z art. 523 § 1 k.p.k., a w konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części (pkt II), w odniesieniu do N. J. i w tym zakresie przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny, ponownie rozpoznając powyższą sprawę, kierując się wskazaniem Sądu Najwyższego, powinien więc jeszcze raz dokonać rzetelnej i wszechstronnej oceny wszystkich bez wyjątku okoliczności rzutujących na wysokość zadośćuczynienia, bacząc aby nie było symboliczne i przedstawiało ekonomicznie odczuwalną wartość, a w dalszej kolejności wyda wyrok, który uzasadni zgodnie z zasadami określonymi w art. 457 § 3 k.k. oraz w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W związku z uwzględnieniem kasacji pełnomocnika wnioskodawczynie Sąd Najwyższy, na mocy art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot wnioskodawczynie N. J. uiszczonej przez nią opłaty od kasacji w kwocie 750 złotych.

r.g.